

Kiedy budzi się dzień i zagląda przez okno  
Widzę ludzi, którzy dbają tylko o swoje  
W pogoni za chlebem zapominają siebie  
i nieważne kto rządzi, byle były pieniądze ...

A ja mam to w dupie, dla mnie to jeden fajans  
Bo właśnie siedzę na ławie oskarżonych o miłość  
Egoiści krzyczą, że już pora na łowy  
Są już gotowi, by kastrować głowy ...

Jeszcze nie odchodzę, siedzę i myślę o mnie, i o Tobie  
Bo samotność to taka straszna trwoga, więc ...  
Czekam na znak, choć nie mam żadnych szans  
Serce i rozum - to wszystko co mam  
A to tak niewiele ...

Wolności nie ma i nigdy nie będzie  
Bo wszyscy święci dawno już odeszli  
A my jesteśmy okropnie zakochani  
W kłamstwie, nienawiści i świń podkładaniu ...  
... i tyle zakłamania czai się w naszych słowach  
... a przecież wojna nie żyje ...

Nie chcę Cię pouczać, ale wszystko przemija  
Trzeba chytać chwilę, pozostając przy tym sobą  
... jutro przed nami ...